

„Grecyzm Juwenala”

Głosa do prologu *Kroniki* Mistrza Wincentego*

W prologu do *Kroniki* Wincentego Kadłubka możemy przeczytać:

Atoli co innego jest, gdy się przedsięwzięje coś pod wpływem nieoględnej pochopności, z chęci popisania się, z żądzy zysku, a co innego, gdy [spełniamy] to, co narzuca konieczność, władczo nakazująca posłuch. Mnie bowiem ani taka namiętność pisania nie pobudza, ani taka żądza sławy nie podnieca, ani gwałtowna chęć zysku nie zapala, iżbym po zaznaniu tyłu rozkoszy na morzu, po tylokrotnym rozbiciu się i mozolnym wybrnięciu na brzeg, miał ochotę ponownie rozbijać się na tych samych ławicach.

Prolog, 3¹

Wskazując na „konieczność władczo nakazującą posłuch” jako główny powód „wykonania słusznego polecenia [...] najdzielniejszego z książąt” (*Prolog*, 4), Mistrz Wincenty przeciwstawił jej inne motywy, skłaniające do chwytania za pióro: nieoględną pochopność, chęć popisania się, żądzę sławy i zysku oraz namiętność pisania. Spośród nich uwagę filologa przykuwa zwłaszcza ten ostatni, a to z racji użycia przez Kadłubka dość niezwykłego wyrażenia *scribendi cathetes*. Wydawcy *Kroniki* dawno już dostrzegli w nim

* Zmieniona i poszerzona wersja referatu wygłoszonego 17 stycznia 2013 roku na zebraniu naukowym z cyklu „Warszawskie Czwartki Staropolskie” w Instytucie Badań Literackich PAN.

1 MISTRZ WINCENTY (TZW. KADŁUBEK): *Kronika polska*. Tłum. i oprac. B. KÜR-BIS. Indeks D. ZYDOREK. Wrocław 1992, s. 5 (BN I, 277). Por. MISTRZ WINCENTY (TZW. KADŁUBEK): *Chronica Polonorum*. Edidit, praef. notisque instruxit M. PLEZIA. Kraków 1994, s. 4: „Set aliud est quod incircumspectione precipiti, quod ostentationis libidine, quod questus esurie presumitur et aliud quod imperatrix obsequale necessitas infligit. Non enim ea me scribendi cathetes exagitat, non ea gloriole instimulat ambitio, non lucelli rabies inflammat, ut post totiens expertas pelagi delicias, post totiens uix enatata laborum naufragia rursus in eisdem delecter Syrtibus naufragari” („Monumenta Poloniae Historica. Nova Series”, T. 9). Dalej w przypisach odsyłających do obu wydań stosować będą zapisy skrócone: *Kronika polska* oraz *Chronica Polonorum*. Na temat całego prologu zob. obszerne i kompetentne studium J. DOMAŃSKIEGO: *Prolog „Kroniki polskiej” Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem. Próba enarracji*. „Przegląd Tomistyczny” 2006, T. 12, s. 9–60.

zniekształcony „grecyzm Juwenala”² (gr. *κακοήθης*) z satyry siódmej (VII 52):

tenet insanabile multos
scribendi cacoethes et aegro in corde senescit³,

co siedemnastowieczny pisarz śląski Adam Gdajusz przełożył jako:

Wiele ich na tę niemoc choruje,
Że drugi chciwie księgi spisuje⁴.

Parafraza luterkańskiego kaznodziei ma tę przewagę nad współczesnym przekładem cytowanego fragmentu *Prologu* Kadłubka, że chyba lepiej oddaje sens „Juwenalowego grecozmu”. *Cacoethes* bowiem to nie tyle „żądza” (tę częściej oznacza użyty nieco wcześniej przez Kadłubka rzeczownik *libido*), ile właśnie „niemoc”, „choroba”, „wrzód złośliwy”, a w funkcji przymiotnika – tyle co „uporczywy, chroniczny, złośliwy (o schorzeniach, zwłaszcza wrzodach)”⁵. *Scribendi cacoethes* byłoby więc czymś w rodzaju patologii (chyba natury psychicznej), objawiającej się niepoohamowaną żądzą pisania⁶.

Nie tylko współczesne tłumaczenie łacińskiej frazy *scribendi cathetes (cacoethes)* budzi uzasadnione (uzasadnione, podkreślimy, z uwagi na właściwie idiomatyczny charakter wyrażenia, a nie z powodu, dajmy na to, niekompetencji tłumacza⁷) wątpliwo-

2 Ibidem. Zob. też: *Kronika Mistrza Wincentego*. [Monumenta Poloniae Historica. Pomniki Dziejowe Polski]. Wyd. A. BIEŁOWSKI. T. 2. Lwów 1872, s. 250.

3 IUNIUS DECIMUS IUVENALIS: *Saturae sedecim*. Ed. J. WILLIS. Stuttgartiae-Lipsiae 1997, s. 97.

4 A. GDACJUSZ: *Postilla popularis, to jest kazania na Ewangelije święte [...]*. W: IDEM: *Wybór pism*. Oprac. H. BOREK, J. ZAREMBA. Warszawa-Wrocław 1969, s. 170. Por. przekład J. Sękowskiego:

Lecz my, poeci, chociaż nie warta jest gleba
I sypka, próbujemy zaorać ją pługiem.
Może byś odszedł, lecz cię na powrozie długim
Trzyma zły nałóg; inni też piszą bez przerwy
I dostają na stałe chorobliwej werwy.

Trzej satyrycy rzymscy. Horacy w przekładzie Jana Czubka, Persjusz – Juwenalis w przekładzie Jana Sękowskiego. Wstęp i komentarz, oprac. L. WINNICZUK. Warszawa 1958, s. 162–163, w. 48–52.

5 *Słownik łacińsko-polski*. Red. M. PLEZIA. T. 1. Warszawa 2007, s. 390.

6 Zob. komentarz do jednego z dawniejszych przekładów Juwenala na język angielski: „An incurable ill habit. Cacoethes (from Gr. *κακος*, bad, and *ηθος*, a custom or habit. Many are got into such an itch of scribbling, that they cannot leave it of. Cacoethes also signifies a boil, an ulcer, and the like”. *A Literal Translation of those Satires of Juvenal and Persius*. By M. MADAN. Dublin 1822, s. 106.

7 Por. D. BORAWSKA: *Mistrz Wincenty w nowym wydaniu i opracowaniu*. W stronę cystersów i św. Bernarda z Clairvaux. „Przegląd Historyczny” 1977, T. 68, z. 2, s. 343: „Tłumacz »arcydzieła oratorstwa«, jakim była nasza Kronika, pasuje się ze spr-

ści. Dotyczą one także pochodzenia tego (krypto)cytatu, identyfikowanego, jak już wspomniano, z przytoczonym fragmentem satyry Juwenalisa. Zarówno komentarz do wzorowych wydań *Kroniki* w serii *Pomniki Dziejowe Polski* i w Bibliotece Narodowej, jak i ustalenia Katarzyny Chmielewskiej, które można uznać za podsumowanie wieloletnich badań nad erudycją klasyczną Kadłubka, zdają się sugerować, że zapożyczenie ma charakter bezpośredni, świadczący o tym, że autor po prostu czytał rzymskiego satyryka⁸. Jest to prawdopodobne, zważywszy na fakt, że Juwenalis należał w średniowieczu do autorów szkolnych⁹, ale nie oczywiste, jeśli weźmie się pod uwagę powszechne wówczas (zresztą nie tylko) zjawisko korzystania ze źródeł pośrednich i cytowania „z drugiej ręki”. Praktyka ta nie była zapewne obca także polskiemu pisarzowi, który z pewnością nie zawsze sięgał do tych źródeł, na które zdają się wskazywać zidentyfikowane przez badaczy cytaty czy choćby aluzje literackie. Jak zauważył Jacek Banaszekiewicz, „mamy cytaty, to prawda, ale na ich wskazaniu za często poprzestajemy, a prawdziwy wysiłek interpertacyjny [...] zaczyna się dopiero z ustaleniem zapożyczeń”¹⁰. Nie jest to myśl nowa, bo przecież o możliwej zależności Kadłubkowej erudycji od popularnych w jego czasach florilegiów czy wpiśw z autorów klasycznych pisano już dawno¹¹, choć ostatecznych

wami nieprzetłumaczalnymi”. Znakomitym egzemplum, ilustrującym słuszność tej opinii, jest fragment książki drugiej (*Kronika polska*, s. 51), tłumaczący pochodzenie i znaczenie imienia Mieszko; fragment ten stał się niedawno przedmiotem filologicznej egzegezy J. Mańkowskiego. Zob. J. MAŃKOWSKI: „Caecitas” i „illustratio”, „bellum bonum” i chrzest Mieszka. W: *Glosy filologiczno-historyczne na marginesie prac Profesora Juliusza Domańskiego w osiemdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*. Red. J. KWAPISZ, W. OLSZANIEC. Warszawa 2012, s. 81–117 (za udostępnienie odbitki artykułu pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować Autorowi).

⁸ K. CHMIELEWSKA: *Rola wątków i motywów antycznych w „Kronice polskiej” Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*. Częstochowa 2003, s. 94, 232; EADEM: *Recepcja rzymskiej literatury antycznej w „Kronice polskiej” Mistrza Wincentego*. W: *Onus Athlanteum. Studia nad „Kroniką” biskupa Wincentego*. Red. A. DĄBRÓWKA, W. WOJTOWICZ. Warszawa 2009, s. 219, 228. Zob. też: O. BALZER: *Pisma pośmiertne*. T. 2: *Studium o Kadłubku II*. Lwów 1935, s. 190–191; W. WOJTOWICZ: *Niektóre aspekty retoryczne prologu „Kroniki” Mistrza Wincentego*. W: *Teatr wymowy. Formy i przemiany retoryki użytkowej*. Red. J. SZTACHELSKA, J. MACIEJEWSKI, E. DĄBROWICZ. Białystok 2004, s. 45, przypis 16: „Zwrot jest, jak wiadomo, przejęty z VII satyry Juwenalisa, u tegoż autora oznaczał godną pożałowania manię pisarską”; J. DOMAŃSKI: *Prolog „Kroniki polskiej”...*, s. 38–39 (zapożyczenie „najpewniej z Juwenalisa”).

⁹ E. R. CURTIUS: *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Tłum. i oprac. A. BOROWSKI. Kraków 1997, s. 55–56. Zob. też: M. VON ALBRECHT: *A History of Roman Literature. From Livius Andronicus to Boethius*. Vol. 2. Leiden–New York–Köln 1996, s. 1033.

¹⁰ *Onus Athlanteum...*, s. 281 (głos w dyskusji).

¹¹ *Ibidem*, s. 285; por. B. KÜRBIŚ: *Wstęp*. W: *Kronika polska*, s. 101; D. BORAWSKA: *Mistrz Wincenty...*, s. 348: „Autorka opracowania [B. Kürbis – W.P.] nie chciałyby ograniczać znajomości klasyki do florilegiów, [...] godzi się jednak z tym, że takie

wniosków wynikających z takiego założenia jeszcze – jak się wydaje – nie wyciągnięto. Dotyczy to również interesującego nas wyrażenia *scribendi cathetes* (*cacoethes*), którego ewentualne źródło – inne niż satyra Juwenalisa – w dotychczasowej literaturze przedmiotu nie zostało wskazane (czego jednak, z uwagi na jej obfitość, nie możemy stwierdzić z całą pewnością).

Za ślad przejęcia wyrażenia *scribendi cathetes* z tekstu innego autora niż Juwenalis można by uznać znamienne zniekształcenie łacińskiego (właściwie greckiego) *cacoethes*. Wnioskowanie na tej podstawie jest jednak bardzo niepewne, ponieważ wyraz ten, podobnie jak jego najbliższy kontekst (w. 50–52), już od starożytności nastrecał sporych trudności czytelnikom i kopistom Juwenala, którzy słowo to niemiłosiernie kaleczyli. Jeden z dziewiętnastowiecznych wydawców satyr odnotował następujące jego warianty: *cachetos*, *cachetos*, *cacohethes*, *cacoethos*, *cacetes*, *chachetes*, *cachetes*, *cachetos*, *cathetes*, *catethes* i *cathecus*¹². Ich wielość skłaniała niektórych filologów do uznania wierszy 50–52 za zepsute albo interpolowane, a co za tym idzie, trudne do przetłumaczenia, nawet jeśli ich zasadniczy sens jest dość jasny¹³. W scholiach do tego fragmentu objaśniano *cacoethes* jako *mala consuetudo scribendi* albo *mali mores*, przy czym ta druga interpretacja tłumaczy, dlaczego *cacoethes* (lub formy pochodne) w tekstach średniowiecznych może oznaczać rzeczownik w liczbie mnogiej („te” *cacoethes*), niekiedy nawet w odniesieniu do ludzi („ci kakoeci”).

Wahania co do znaczenia szły w parze, jak wspomniano, z chwiejną pisownią. Obok wymienionych już form odnotowano takie, jak *cachexia*, *cacoexia*, *cachecticus*, *cathecum*¹⁴. Również w zachowanych

florilegia mógł posiadać. Problem zapożyczeń z drugiej ręki, jak wiemy, tkwił w naturze pisarstwa średniowiecznego, bezpretensjonalnie powtarzającego definicje i sentencje zaczerpnięte z lektur. Dlatego z rezerwą odnosimy się do dowodów znajomości tych *auctores*, którzy wykazani są pojedynczymi cytatami”.

12 D.D. IUNIUS IUVENALIS AQUINAS: *Satirae XVI ad optimorum exemplarium fidei recensitae varietate lectionum perpetuoque commentario illustratae* [...]. Ed. G.A. RUPERT. Vol. 1. Lipsiae 1801, s. 157.

13 Zob. komentarz wydawcy w: *Juvenal and Persius. With an English translation by G.G. RAMSAY*. London–New York 1928, s. 140: „The text of lines 50–52 is evidently corrupt. Part of the passage seems to be a gloss, but, even if line 51 be eliminated, lines 50 and 52 can scarcely be translated though the general sense is clear”.

14 O. PRINZ: *Miszellen aus der Arbeit des Mittellateinischen Wörterbuches*. „Archivum Latinitatis Medii Aevi” 1971–1972, vol. 38, s. 212–215. O tym, jak bardzo chwiejna była pisownia i znaczenie wyrazów będących zniekształconą formą *cacoethes*, świadczy łaciński wstęp do rozprawki Jakuba Parkosza, w którym znajdujemy wyraz odczytywany obecnie jako *cacetem* i interpretowany jako „błędy językowe” („contra *cacetem* id est malum et insufficientem usum scripture polonice”), a przez Łosia – jako *caceteme*, której formy wydawca nie rozumiał i domyślał się w niej takich wyrazów, jak *cacofemiae*, *cacofoniae*. Zob. JAKUB PARKOSZ: *Traktat o ortografii polskiej*. Oprac. M. KUČAŁA. Warszawa 1985, s. 56. Por. J. ŁOŚ: *Jakóba syna*

rękopisach *Kroniki* oprócz *cathetes* znaleźć można formy oboczne: *cachetes*, *cacetes* i *cahehetes*¹⁵. Każda z nich mogła więc zostać przejęta bezpośrednio z tekstu Juwenalisa, mogła też być efektem pomyłki samego Kadłubka lub jego przepisowawcy. Nie można jednak wykluczyć, że za dość osobliwą formą *cathetes* (względnie *cachetes*) kryje się jakiś pośrednik w długim łańcuchu zapożyczeń, którego pierwszym ogniwem jest Juwenalis, a ostatnim – Kadłubek.

Na trop takiego hipotetycznego pośrednika naprowadza nas zasłużona badaczka i tłumaczka *Kroniki*, Brygida Kürbis, która pisząc o współczesnych i być może znanych Kadłubkowi autorach, zaliczyła do nich także Jana z Salisburys (zm. 1180), co więcej – uznała go za „niewątpliwego mistrza” polskiego pisarza. Zdaniem uczzonej,

Wincenty mógł go jeszcze poznać osobiście, a zapewne czytał jego traktaty *Saturnalia* i *Policraticus sive de nugis curialium et vestigiis philosophorum*, będący nie tylko wykładem nauk o sprawowaniu władzy i porządku społecznym, ale również moralitetem o życiu dworskim. Mogły spodobać się Wincentemu pochwały biesiad łączonych z intelektualną konwersacją, liczne przykłady i wierszowane sentencje¹⁶.

Kwestia analogii, a nawet bezpośrednich zależności między *Kroniką polską* a twórczością Jana z Salisburys pozostaje sprawą otwartą¹⁷. Oprócz Brygidy Kürbis doszukiwali się ich między innymi Oswald Balzer, Jerzy Korolec, Edward Skibiński i Witold Wojtowicz¹⁸, powątpiewali w nie Jan Sulowski, Danuta Borawska i Juliusz Domański¹⁹, natomiast Zenon Kałuża, powołując się na badania porównawcze przeprowadzone z pomocą specjalnego

Parkoszowego traktat o ortografii polskiej. „Materiały i Prace Komisji Językowej AU” 1907, T. 2, s. 397, 415.

15 Zob. aparat krytyczny w wydaniach Bielowskiego (s. 250) i Plezi (s. 4).

16 B. KÜRBIŚ: *Wstęp...*, s. CX. Zob. też: ЕАДЕМ: *Motywy makrobiańskie w „Kronice” mistrza Wincentego a szkoła w Chartres*. „Studia Źródłoznawcze” 1972, T. 17, s. 68 (Jan z Salisburys jako możliwy „pośrednik literacki”), s. 70–71.

17 Zob. artykuł R. БУБЦЫКА (*Wpływ pisarstwa Jana z Salisburys na kronikę Wincentego na przykładzie wybranych fragmentów utworu (literacki „portret” Kazimierza Sprawiedliwego)*). W: *Onus Athlanteum...*, s. 450–458), w którym autor zreferował stan badań na ten temat.

18 O. BALZER: *Pisma pośmiertne*. T. 1: *Studium o Kadłubku I*. Lwów 1934, s. 164–165, 370–372; J. KOROLEC: *Ideał władcy w „Kronice” mistrza Wincentego*. *Rola cnót moralnych w legitymizacji władzy*. W: *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*. Red. T. MICHAŁOWSKA. Wrocław 1989, s. 82, 85; E. SKIBIŃSKI: *Źródła erudycji Kadłubka*. „Roczniki Historyczne” 2004, T. 60, s. 170–172; W. WOJTOWICZ: *Niektóre aspekty retoryczne prologu „Kroniki”...*, s. 47–48.

19 J. SUŁOWSKI: *Elementy filozofii XII wieku w „Kronice” mistrza Wincentego*. „Studia Źródłoznawcze” 1976, T. 20, s. 20; D. BORAWSKA: *Mistrz Wincenty...*, s. 342, 350–351; J. DOMAŃSKI: *Prolog „Kroniki polskiej”...*, s. 44–45.

programu komputerowego, twierdzi kategorycznie, „że nie ma ani jednej linijki wspólnej dla *Kroniki* i *Polikratyka*”, ale zastrzega się przy tym, że z listy zapożyczeń wyklucza wspólne cytaty oraz frazy wędrujące z książki do książki²⁰. Zastrzeżenie to osłabia nieco kategoryczność poprzedzającego go stwierdzenia, bo przecież w epoce kompilacji, jak nazywa się czasami średniowiecze²¹, gdy pisanie za pomocą cytatów i fraz przejętych z dzieł poprzedników lub różnego rodzaju antologii i florilegiów było normą, bardzo trudno oddzielić to, co jest „własnością” autora, od tego, co jest pożyczką lub cytatem w możliwie szerokim (obejmującym także „przycoczenia” tematów, motywów, struktur) tego słowa znaczeniu²². Doskonale problem ten uchwycił i wyraził św. Bonawentura, który zdając sobie sprawę z kompilacyjnego charakteru *Sentencji* Piotra Lombarda, postawił nieco zaskakujące pytanie: kto jest ich autorem? (*Quae sit causa efficiens sive auctor huius libri?*). W odpowiedzi zaś napisał:

Żeby zrozumieć to, co zostało już powiedziane, należy sobie uświadomić, że są cztery sposoby tworzenia ksiąg. Ktoś bowiem pisze (przepisuje) rzeczy cudze, nic nie dodając i nie zmieniając; ów nazywa się słusznie skrybą (kopistą). Ktoś pisze (przepisuje) rzeczy cudze, dodając coś do nich, lecz nie od siebie, i ów zwie się kompilatorem. Ktoś inny bowiem pisze rzeczy cudze i własne, lecz cudze jako ważniejsze, swoje zaś dodaje dla większej jasności, i ów zwie się komentatorem, nie autorem. Ktoś wreszcie pisze zarówno coś od siebie, jak i rzeczy cudze, lecz swoje jako główne, cudze zaś dołączone dla potwierdzenia własnych, i ten powinien być nazywany autorem. Taki był właśnie Mistrz, który wykladał swoje poglądy i potwierdza je sentencjami świętych Ojców. Dlatego słusznie winien być zwany autorem tej księgi²³.

20 *Onus Athlanteum...*, s. 466 (głos w dyskusji). Por. Z. KAŁUŻA: *Kadłubka historia mówiona i historia pisana („Kronika” I 1–2, I 9 i II 1–2)*. „Przegląd Tomistyczny” 2006, T. 12, s. 113, 115–116.

21 Zob. N. HATHAWAY: *Compilatio: From Plagiarism to Compiling*. „Viator” 1989, vol. 20, s. 19.

22 Zob. D. DANEK: *O polemice literackiej w powieści*. Warszawa 1972, s. 70–116; T. CIEŚLIKOWSKA: *Cytat w narracji*. W: EADEM: *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*. Warszawa–Łódź 1995, s. 141; H. MARKIEWICZ: *O użyciach i nadużyciach cytatów*. W: IDEM: *O cytatach i przypisach*. Kraków 2004, s. 8–9.

23 ŚW. BONAVENTURA: *Commentaria in „Quatuor Libros Sententiarum” (Proemium in librum primum sententiarum, Quaestiones proemii)*. In: IDEM: *Opera omnia*. Studio et cura PP. Collegii a s. Bonaventura ad plurimos codices mss. emendata, anecdotis aucta, prolegomenis, scholiis notisque illustrata. T. 1. *Ad Claras Aquas [Quaracchi]* 1882, s. 14–15: „Ad intelligentiam dictorum notandum, quod quadruplex est modus faciendi librum. Aliquis enim scribit aliena, nihil addendo vel mutando,

W świetle typologii zaproponowanej przez św. Bonawenturę zarówno Jan z Salisbury, jak i błogosławiony Wincenty niewątpliwie są autorami swoich dzieł rozumianych jako mniej lub bardziej spójne, całościowe struktury semantyczne²⁴. Nie wyklucza to jednak sytuacji, w której zarówno jeden, jak i drugi w celu potwierdzenia – albo po prostu wyrażenia – własnych myśli posługują się gotowym, to znaczy cudzym twórczym literackim. Jak wiadomo, obaj autorzy z takiej możliwości korzystają nader skwapliwie²⁵, co więcej – nierzadko sięgają do tych samych źródeł (należy do nich na przykład epitomator Pompejusza Trogusa – Justyn)²⁶. Obecność w twórczości obu pisarzy tych samych cytatów czy fraz nie powinna więc dziwić czy zaskakiwać. Czy jest wśród nich także interesujący nas „grecyzm Juwenala”?

Okazuje się, że tak. Znajdujemy go w poemacie *Entheticus*, jednak nie w jego krótszej redakcji (przez współczesnego wydawcę nazwanej *Entheticus minor*)²⁷, stanowiącej swego rodzaju wstęp

et iste mere dicitur scriptor. Aliquis scribit aliena, addendo, sed non de suo, et iste compiler dicitur. Aliquis enim scribit et aliena et sua, sed aliena tamquam principalia, et sua tamquam annexa ad evidentiā, et iste dicitur commentator, non auctor. Aliquis scribit et sua et aliena, sed sua tamquam principalia, aliena tamquam annexa ad confirmationem, et talis debet dici auctor. Talis fuit Magister [scil. Petrus Lombardus – W.P.], qui sententias suas ponit et Patrum sententiis confirmat. Unde vere debet dici auctor huius libri” (wszystkie tłumaczenia, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autora artykułu). Por. M.B. PARKES: *The Influence of the Concepts of „Ordinatio” and „Compilatio” on the Development of the Book*. In: *Medieval Learning and Literature. Essays presented to Richard William Hunt*. Eds. J.J.G. ALEXANDER, M.T. GIBSON. Oxford 1976, s. 127–128; J. SOKOLSKI: „Rzecz zmyślona i z innych uczonych zebrana”. O średniowiecznych źródłach techniki pisarskiej Mikołaja Reja („compilatio” i „ordinatio”). W: *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin. Studia literaturoznawcze*. Red. J. SOKOLSKI, M. CIEŃSKI, A. KOCHAN. Wrocław 1997, s. 80 (tu nieco inny przekład).

24 Por. św. BONAWENTURA: *Commentaria...*, s. 14: „Ille solus dicendus est auctor libri, qui est doctor sive auctor doctrinae”.

25 Na temat erudycji Kałużka zob. przywołane już prace B. Kürbis, E. Skibińskiego, K. Chmielewskiej i in. Zob. też: *Vincentiana. Materiały do bibliografii*. Zestawił K. KOLLINGER. W: *Onus Athlanteum...*, s. 476–527. Erudycję Jana z Salisbury jako autora Polikratyka przybliża C.C.I. WEBB: *Prolegomena*. In: IOANNES SARESBERIENSIS: *Policraticus sive de nugis curialium et vestigiis philosophorum libri VIII*. Ed. C.C.I. WEBB. T. 1. Oxonii 1909, s. XXI–CLVII („De scriptoribus quibus usus est in Policratico scribendo Ioannes Saresberiensis”).

26 C.C.I. WEBB: *Prolegomena...*, s. XXXVI–XXXVII; I. LEWANDOWSKI: *Mistrz Wincenty a Justyn – epitomator Pompejusza Troga*. „Studia Źródłoznawcze” 1976, T. 20, s. 28–34; B. KÜRBIŚ: *Wstęp...*, s. LXXXIV–LXXXV; K. CHMIELEWSKA: *Rola wątków i motywów klasycznych...*, s. 64–80, 116–120.

27 Zob. JOHN OF SALISBURY: *Entheticus Maior and Minor*. Ed. J. van LAARHOVEN. Vol. 1–3. Leiden 1987. Tekst dostępny także w starszych, dziewiętnastowiecznych edycjach: JOHANNES SARESBERIENSIS: *Entheticus de dogmate philosophorum*. Ed. Ch. PETERSEN. Hamburgi 1843, oraz: *Patrologiae cursus completus*. T. 199: *Joannis cognomine Saresberiensis carnotensis episcopi Opera omnia*. Lutetiae Parisiorum 1855,

do *Policraticusa* i, jak przypuszczała Brygida Kürbis, znanej Wincentemu²⁸, ale w redakcji dłuższej, znanej jako *Entheticus de dogmate philosophorum*, a przez współczesnego wydawcę opisywanej w skrócie jako *Entheticus maior*. Tu właśnie możemy przeczytać fragment (w. 1495–1504) nawiązujący do siódmej satyry Juwenala, a tym samym – mogący stanowić źródło inspiracji dla autora *Kroniki*:

Haec ubi, quando, quibus, vel qualiter insinuentur,
cura, ne pereas garrulitate tua.
Est indocta loqui, quae nescit lingua tacere,
floccida, quae verbi nescit habere modum.
Sunt nugatores inimici, suntque tiranni
falsus philosophus, ganeo, scurra tibi,
Quos agitat chachetes scribendi, quosve loquendi,
qui vitiis sordent, quos levis aura fovet.
Horum tendiculis dicenti vera parantur,
et nisi praecaveas, publicus hostis eris²⁹.

Urywek ten nastrocza pewnych problemów interpretacyjnych. Za dziewiętnastowiecznym wydawcą jego sens można oddać następująco: narrator (czyli autor) zwraca się do samego siebie z ostrzeżeniem, by swoją gadatliwością (*garrulitate*) nie narażał się na niebezpieczeństwo. Ma bowiem wielu wrogów: wesołków, którzy swoją ignorancję usiłują ukryć pod płaszczkiem żartów, tyranów, czyli króla i jego ministrów, fałszywych filozofów, to jest przedstawicieli scholastyki, których zwalcza w *Polikratyku* i w *Entetyku*, żarłoków i pijaków, którzy zaniedbują naukę i swoje obowiązki, błaznów, których dręczy żądza pisania i mówienia i którzy piszą lub mówią nie po to, by szukać prawdy, lecz dla poklasku i własnej korzyści, wreszcie wszystkich ludzi występnych i lekkomyślnych³⁰.

kol. 965–1004. Zob. także: R.E. PEPIN: *The „Entheticus” of John Salisbury. A Critical Text*. „Traditio” 1975, vol. 31, s. 127–195, oraz IDEM: *John of Salisbury’s „Entheticus” and the Classical Tradition of Satire*. „Florilegium” 1981, vol. 3, s. 215–227.

²⁸ B. KÜRBIŚ: *Motywy makrobiańskie...*, s. 70–71; *Kronika polska*, s. 189, przypis 71.

²⁹ JOHN OF SALISBURY: *Entheticus Maior and Minor...*, vol. 1, s. 203 (we wskazanych wcześniej starszych wydaniach odpowiednio s. 53–54 i kol. 997). Przekład: „Uważaj, gdzie, kiedy, do kogo i jak o tych rzeczach będziesz mówił, abyś nie zginął z powodu swojego gadulstwa. Język, który nie umie zamilknąć, jest niewprawny w mówieniu; który nie zna umiaru w słowach, jest słaby. Masz bowiem wielu wrogów: błaznów i żartownisiów, tyranów, fałszywych filozofów, żarłoków oraz tych, których dręczy niepoohamowana żądza pisania i mówienia, którzy splamieni są występkami i którym sprzyja tłum. Ich sidła są zastawione na tych, którzy mówią prawdę, i jeśli nie będziesz się miał na baczności, staniesz się wrogiem publicznym”.

³⁰ Zob. Ch. PETERSEN: *Commentarii*. In: JOHANNES SARESBERIENSIS: *Entheticus de dogmate philosophorum...*, s. 119–120: „Difficilliora vel audaciora sunt verba versus 1495, quo auctor ad semet ipsum convertitur. Libertate dicendi, qua utitur, perpensa veretur, ne garrulitate sua sibi pericula paret. Plurimi enim, inquit v. 1499,

Nietrudno zauważyć, że tak odczytany fragment *Entetyka* doskonale współbrzmi z przytoczonym wcześniej urywkiem prologu do *Kroniki polskiej*, gdzie pojawiają się te same motywy: żądzy pisania, chwały i zysku, które Christian Petersen dostrzegł u Jana z Salisburi. Można je zauważyć także w satyrze Juwenala (VII 36–52), gdzie mowa nie tylko o *scribendi cacoethes*, lecz także o *dulcedo fama*, ale w roli motywów pobocznych, podczas gdy w cytowanym urywku *Entetyka* zostały one – zwłaszcza pierwszy z nich – znacznie bardziej wyeksponowane i pełnią funkcję motywów centralnych. Na tym analogie między Kadłubkiem a jego hipotetycznym mistrzem się nie kończą. Sposób, w jaki autor *Kroniki* odżegnuje się od żądzy pisania: „Non enim ea me **scribendi cathetes exagitat**”, jest znacznie bliższy frazie z *Entetyka* („**quos agitacachetes scribendi**”) niż z rzymskiego satyryka („tenet insanabile multos scribendi cacoethes”). Dodajmy wreszcie – choć, jak już wspomnieliśmy, wartość dowodowa tego argumentu jest znikoma – że forma *cachetes*, spotykana w niektórych rękopisach *Kroniki*, ma swój odpowiednik także w średniowiecznych przekazach poematu Jana z Salisburi³¹.

Wnioski nasuwające się podstawie zauważonych analogii są oczywiste: Wincenty mógł znać poemat autora *Polikratyka* i z niego zapożyczyć wyrażenie, które sprawiało takie kłopoty późniejszym kopytom. Mógł, ale nie musiał. Równie dobrze mógł cytować Juwenalisa z pamięci, zwłaszcza że obco brzmiący wyraz mógł łatwo wryć się w pamięć autora, którego predylekcja do używania słów rzadkich, w tym greckich, jest powszechnie znana. Mógł też korzystać z innego źródła pośredniego niż *Entheticus*. Argumenty przemawiające przeciwko sugerowanej zależności między prologiem *Kroniki* a *Entetykiem* można zapewne mnożyć, jednak najbardziej zaskakujące i zadziwiające jest to, że najmocniejszego z nich dostarcza nie kto inny, jak... Jan z Salisburi, który w liście z 1168 roku, adresowanym do wzmiankowanego także w *Entetyku* (w. 1667–1674)³² mnicha z Canterbury, znanego z zainteresowań naukowych i literackich Williama Britona, pisał:

sunt inimici, iique nugatores i.e. qui inscitiam suam nugis celare student, tyranni i.e. rex regisque ministri, falsi philosophi, i.e. magistri illi scholastici, quos et Policratico et hoc ipso carmine impugnaverat, ganeones et helluones, qui epulas lautiores nimium sectantes studia et officia negligebant, scurrae, quos cachetes i.e. mala cupido scribendi et loquendi agitabat i.e. qui scribebant et loquebantur, non ut verum quaerent, sed vanam acuminis vel subtilitatis laudem captarent vel sua commoda defenderent, omnes denique pravi et laevioris animi homines”.

³¹ Ibidem, s. 120: „Verbum *cachetes* v. 1501 e Juvenale Sat. VII, v. 52 depromptum est, ubi hodie quoque multi codices manuscripti exhibent *cachetes*, quod a Johanne acceptum esse metri ratio docet, quamquam vera lectio et *cacoethes*”. Zob. też aparat krytyczny w wydaniu z 1987 r., s. 202.

³² JOHN OF SALISBURY: *Entheticus Maior and Minor...*, vol. 1, s. 213, vol. 2, s. 406.

Audiens tibi molestam mearum esse frequentiam litterarum, calamum diu suspendi, decreveramque me non ultra novorum relationibus tuam perturbare quietem. Sed cum tam ex relatione Osberti mei, quam ex attestatione latoris me praesentium me falsa suggestione circumventum fuisse cognoverim, ecce muto propositum, scripturus de caetero cum fuerit opportunum, ea tamen moderatione, ut ex frequentia scriptitandi nimia molestus esse non debeam. **Neque enim me scribendi cacoethes sic impatienter exagitat, ut calamum nequam continere, sed ingeram invitis auribus, quod fastidiosus auditor de rimoso pectore iuste suspicetur effusum**³³.

Jeśli na pochodzenie cytatu wskazywać by miały similia tekstowe, to za źródło Wincentyńskiej frazy: „Non enim ea me scribendi cathetes exagitat”, z pewnością należałoby uznać wyróżniony fragment listu: „Neque enim me scribendi cacoethes sic impatienter exagitat”³⁴, notabene zawarty w tej jego części, którą można nazwać wstępem lub prologiem. Podobieństwo obydwu zwrotów jest uderzające, różnica sprowadza się właściwie do opuszczenia przez Kadłubka przysłówka *impatienter*, dodania zaimka *ea* i zastąpienia, ze względów syntaktycznych, przeczenia *neque* prostym *non*. Nie bez znaczenia jest także fakt, że obaj autorzy posłużyli się tą, *de facto* identyczną, formułą w bardzo zbliżonych kontekstach, to znaczy w inicjalnych partiach wypowiedzi, gdzie tłumaczą się z motywów, które skłoniły ich do napisania listu (w przypadku pierwszego) i kroniki (w przypadku drugiego).

Wskazana analogia – bo o zależności pisać nie śmiem – w gruncie rzeczy niewiele tłumaczy, prowokuje za to kolejne pytania. O ile bowiem łatwo wyjaśnić obecność samego wyrażenia *scribendi cathetes*, zakładając, że Kadłubek znał z pierwszej ręki satyrę Juwenala lub

33 *Epistola CCXLVII. Ad Willelmum Britonem subpriorem cantuariensem (A.D. 1168)*. In: *Patrologiae cursus completus*. T. 199, kol. 291: „Słyszając, że moje częste listy są dla ciebie uciążliwe, odłożyłem na długo pióro i postanowiłem więcej nie zakłócać twojego spokoju nowymi relacjami. Lecz skoro dowiedziałem się od Osberta i innych, że byłem w błędzie, oto zmieniam postanowienie i mam zamiar pisać, kiedy nadarzy się okazja, tak jednak się miarkując, abym się nie naprzykrzał zbyt częstym pisaniem. Mnie bowiem namiętność pisania nie pobudza tak bardzo, bym nie umiał powstrzymać pióra, lecz kładę do niechętnych uszu, co wybredny słuchacz słusznie uznałby za wylane z dziurawego serca”.

34 Zakładam przy tym, że forma *cacoethes* jest prawdopodobnie milczącą emendacją dziewiętnastowiecznego wydawcy. Notabene podobnie obecną w przekazach rękopiśmiennych *Entetyka* formę *chachetes* R.E. PEPIN (*The „Entheticus” of John Salisbury...*, s. 183) poprawił na *cacoethes*, co zresztą spotkało się z krytyką J.B. Halla. Zob. J.B. HALL: *Notes on the „Entheticus” of John of Salisbury*. „Traditio” 1983, vol. 39, s. 446.

nawet poemat *De dogmate philosophorum*, o tyle pochodzenie formuły „Non enim me scribendi cathetes exagitat” trudno wytłumaczyć. Jest ona w całości cytatem i jako taka na pewno nie ma odpowiednika ani w jednym, ani w drugim utworze. Rysują się tu dwie możliwości: albo formuła ma charakter obiegowy i należy do topiki egzordialnej znanej zarówno Kadłubkowi, jak i (w nieco innej postaci) autorowi *Policraticusa* na przykład z jakiegoś listownika (lub innego wspólnego źródła), albo... została zapożyczona z cytowanego listu. Skąd jednak polski autor mógł znać jego treść? Na to pytanie odpowiedzieć nie umiemy. Pamiętając wszakże dywagacje Brygidy Kürbis na temat daty urodzin Kadłubka (badaczka przypuszcza, że mógł się on urodzić co najmniej sześć lat wcześniej niż zakładali jej poprzednicy, tzn. około 1150–1154 roku) i bezpośrednich jego kontaktów z Janem z Salisbury³⁵, trudno nie ulec pokusie i nie wyobrazić sobie młodego Wincentego jako „sługi, który nosił kałamarz z piórem i okrzesywał dymiące łuczywo” nie tylko w krakowskiej szkole katedralnej...³⁶

Pozostawiając na boku domysły, jedno z pewnością można stwierdzić: w świetle dostrzeżonej zbieżności między fragmentem Wincentyńskiego prologu a początkiem listu dwunastowiecznego humanisty za cytat uznać należy nie tylko, jak do tej pory uważano, wyrażenie *scribendi cathetes*, ale całą formułę: „Non enim ea me scribendi cathetes exagitat”. To z kolei oznacza, że nie jest to cytat z Juwenalisa. Czy źródłem zapożyczenia były pisma Jana z Salisbury, tego z pewnością stwierdzić nie możemy. Można za to wskazać jeszcze jeden argument przemawiający na korzyść takiej hipotezy. Są to mianowicie inne analogie między *Kroniką* a twórczością angielskiego pisarza, jak choćby te, które zauważyła już Brygida Kürbis i które skłaniały ją do przypuszczeń, że mógł być on „literackim pośrednikiem” między Kadłubkiem a innymi autorami cytowanymi w *Kronice*, na przykład Makrobiszem i Stacjuszem³⁷. Znamienne, że wśród tych „miejsc wspólnych” jest jeszcze jeden grecyzm, mianowicie *aplanes* (*aplanon* – II 1, IV 17), zapożyczony być może bezpośrednio z *Commentarii in somnium Scipionis*, ale znany także Janowi z Salisbury (*Policraticus*, II 19)³⁸.

Dostrzeżone przez tłumaczkę similia można zapewne pomnożyć, by jednak tego nie czynić, ograniczymy się tylko do kilku przykładów, to znaczy do pozostałych, odnotowanych w *Kronice*, „juwena-

35 B. KÜRBIŚ: *Wstęp...*, s. XV, CX.

36 *Ibidem*, s. XVI. Odnotować też przy tej okazji należy, że według uczonej również fragment z czwartej księgi *Kroniki* (IV 3): „Na próżno jednak zarzuca się sieć na oczach ptactwa”, może pochodzić z listu nr 202 Jana z Salisbury, choć badaczka nie wykluczała także zależności tego fragmentu od *Polikratyka* (III 10) i *Księgi Przysłów* 1, 17. Zob. *Kronika polska...*, s. 186.

37 *Ibidem*, s. 16, 106, 118, 250.

38 *Kronika polska*, s. 118, 229; IOANNES SARESBERIENSIS: *Policraticus...*, T. 1, s. 107.

liów”, czyli miejsc kojarzonych z twórczością rzymskiego satyryka. Jest ich niewiele, bo łącznie ze znanym nam już grecczymem (*scribendi cathetes*) cztery lub pięć. Według Brygidy Kürbis, należy do nich wzmianka o Kodrusie (*Prolog*, 1), identyfikowanym przez nią z ubogim poetą z trzeciej satyry Juwenala (III 202), a przez Mariana Plezię i Katarzynę Chmielewską – raczej ze wspomnianym w *Epitomie* Justyna (II 6) i *Kronice* (II 27) bohaterskim królem Aten³⁹. Kolejnym jest adagium *rara avis in terris* (I 18), pochodzące z szóstej satyry Juwenala (VI 165)⁴⁰. Heinrich Zeissberg, a za nim Brygida Kürbis, cytatu z satyry jedenastej (w. 29) doszukiwali się w wyrażeniu *sacer senatus* (*Prolog*, 2, ks. I 13), a Marian Plezia w zwrocie „trząść się ze śmiechu” (*cachinno concutitur*, ks. III 11; *Sat.*, III 101), co jednak zakwestionowała Katarzyna Chmielewska⁴¹. Juliusz Domański wreszcie skojarzył wzmiankę o Atlasie i Etiopach (*Prolog*, 4) z wierszami 32–34 w satyrze ósmej:

nanum cuiusdam Atlanta vocamus,
Aethiopem cycinum, pravam extortamque puellam
Europen⁴².

Nawet przy założeniu, że wszystkie wymienione *loci* zostały zaczerpnięte przez Kadłubka bezpośrednio z Juwenalisa (co jednak przynajmniej w odniesieniu do *scribendi cathetes* należy wykluczyć), to trudno się oprzeć wrażeniu, że nie świadczą one bynajmniej o jakimś głębszym przejęciu się jego twórczością. Nie dość, że są nieliczne, to bez wyjątku należą do pożyczek frazeologicznych⁴³, wyrwanych z kontekstu i pozostających w luźnym związku z jego wymową. Zupełnie inaczej jest w przypadku Jana z Salisbury, który – jeśli wierzyć jego wydawcy – rzymskiego satyryka cytuje znacznie częściej, i to w sposób świadczący o głębokim przejęciu się jego stylem⁴⁴. Predestynuje to, rzec można, angielskiego pisarza do roli „literackiego pośrednika” między Juwenalem a innymi autorami. Czy Jan z Salisbury był takim pośrednikiem także dla Kadłubka?

³⁹ *Kronika polska*, s. 3. Por. *Chronica Polonorum*, s. 3; K. CHMIELEWSKA: *Rola wątków i motywów klasycznych...*, s. 78, 94. Zarówno Plezia, jak i Chmielewska dopuszczają także ewentualne pomieszanie lub utożsamienie obydwu Kodrusów – znanego z satyry Juwenala i z *Epitomy* Justyna.

⁴⁰ K. CHMIELEWSKA: *Rola wątków i motywów klasycznych...*, s. 94.

⁴¹ *Ibidem*, s. 94–95.

⁴² J. DOMAŃSKI: *Prolog „Kroniki polskiej”...*, s. 49–50.

⁴³ W typologii zaproponowanej przez K. CHMIELEWSKĄ (*Rola wątków i motywów klasycznych...*, s. 121–137) byłyby to nawiązania (przejętka) stylistyczne (obok historyczno-faktograficznych i filozoficzno-moralnych).

⁴⁴ C.C.I. WEBB: *Prolegomena...*, s. XXXIII: „Juvenale, Aquinate nostro, quem, ut etiam Persium, aliquando satiricum, aliquando ethicum uocat, passim usus est, neque est ullus scriptor profanus cuius stilo et uerbis magis sit imbutus”.

Wypada zacząć od tego, że z wymienionych wyżej miejsc w *Kronice* jedynym niekwestionowanym „juwenalium” jest dystych rozpoczynający rozdział 18. w księdze I:

Rzadki to ptak – jak Feniks na ziemi – zgoda wśród braci,
Rzadziej – by królów dwór zgodnie na jedną wsiadł łódź⁴⁵,

w którym pobrzmiewa echo *Sat.* VI 165: „rara avis in terris nigroque simillima cycno” („rzadki ptak na ziemi podobnie jak czarny łabędź”)⁴⁶. Jak jednak zauważył w objaśnieniach Plezia, formułka *rara avis in terris* w średniowieczu należała do wyrażen przysłowio- wych, odnotowywanych w wielu tekstach⁴⁷, Kadłubek mógł ją więc zacytować z pamięci lub z innego źródła niż tekst Juwenalisa. Nie można zatem wykluczyć, że kronikarz przytacza ją z *Polikratyka*, w którym fraza ta pojawia się co najmniej dwukrotnie: w księdze pierwszej (I 6: „Quandoquidem haec rara avis est”) oraz ósmej (VIII 11: „rara avis in terris nigroque simillima cigno”)⁴⁸. Również w *Polikratyku* (III 4) Wincenty mógł przeczytać cztery wiersze z Juwenala (*Sat.* III 100–103)⁴⁹ zawierające frazę *cachinno concutitur*, znaną także z *Kroniki* (III 11) i przez Plezię uważaną za „juwenalium”⁵⁰. Polemizowała z nim Katarzyna Chmielewska, której zdaniem słowa te są jednym z typowych (pospolitych) określeń zachowania śmiejącego się człowieka i nie można ich identyfikować z konkretnym utworem⁵¹. Cytat w *Polikratyku* zdaje się jednak wskazywać na coś innego, to znaczy na bliższy niż zakładała uczona związek tego zwrotu z satyrą Juwenala.

Jak już wspomniano, dyskusyjne jest pochodzenie wspomnianego w prologu Kodrusa. Identyfikowanie go z ubogim poetą z trzeciej satyry Juwenala wydaje się wątpliwe i było kwestionowane przez Plezię, a za nim przez Chmielewską, którzy skłaniali się ku utożsamieniu Kodrusa ze wspomnianym przez Kadłubka nieco dalej (II 27) królem Aten. Przemawia za tym nie tylko identyczne określenie obu postaci: *pannosus* („łachmanami okryty”), będące zresztą reminiscencją z *Epitomy* Justyna, lecz także fakt, że pozostali wrogowie teatru wspomniani w *Prologu* – Alcybiades i Diogenes – zwią-

45 *Kronika polska*, s. 32; por. *Chronica Polonorum*, s. 23: „Rara auis in terris fratrum concordia, Fenix / rarior, ut socia nauiget aula rate”.

46 IUNIUS DECIMUS IUVENALIS: *Saturae sedecim...*, s. 66. Przekład za: H. MARKIEWICZ, A. ROMANOWSKI: *Skrzydlate słowa*. Warszawa 1990, s. 285.

47 Zob. H. WALTHER. *Proverbia sententiaeque Latinitatis medii aevi. Sprichwörter und Sentenzen des Mittelalters in alphabetischer Anordnung*. Teil 4. Göttingen 1966, s. 522, nr 26560.

48 IOANNES SARESBERIENSIS: *Policraticus...*, T. 1, s. 43, T. 2, s. 301.

49 *Ibidem*, T. 1, s. 178.

50 *Chronica Polonorum*, s. 98.

51 K. CHMIELEWSKA: *Rola wątków i motywów klasycznych...*, s. 94–95.

zani byli z Atenami, wobec czego obecność w ich towarzystwie króla Aten jest jak najbardziej na miejscu, czego o poecie z satyry Juwenala raczej nie można powiedzieć⁵². Podobnych wątpliwości nie wzbudza przytoczona przez Kadłubka w księdze drugiej (II 27) anegdota o Kodrusie, legendarnym królu Aten, który oddał swoje życie, by ocalić miasto i poddanych. Za jej źródło uważa się wspomnianą już *Epitomę* Juniana Justyna (II 6), co w świetle innych nawiązań do tego dzieła wydaje się prawdopodobne. Warto jednak zauważyć, że ten sam fragment *Epitomy* spożytkował również Jan z Salisbury w *Polikratyku* (IV 3), przy czym porównując trzy wersje anegdoty: Justyna, Jana i Wincentego, można dostrzec istotną różnicę: Jan cytuje Justyna niemal dosłownie, a Wincenty go streszcza, to zaś oznacza, że równie dobrze źródłem jego zapożyczenia mógł być *Policraticus*. Dodatkowym argumentem przemawiającym za taką zależnością jest zdanie wprowadzające anegdotę u Kadłubka: „**Dorenses contra Athenienses preliaturi oraculum consulunt**”⁵³, bliższe, jak sądzę, analogicznej formule w *Polikratyku*: „**Dorenses cum Atheniensibus pugnaturi de euentu praelii oracula consuluerunt**”⁵⁴, niż w *Epitomie*: „*Erant inter Athenienses et Dorienses simultatium veteres offensae, quas vindicatori bello Dorienses de euentu proelii oracula consuluerunt*”⁵⁵. Dodać warto, że nieco dalej, w następnym rozdziale

52 Należy przy tym zauważyć, że cały fragment satyry Juwenala dotyczący Kodrusa (ww. 203–211) ma się nijak do treści prologu: jedyne, co łączy oba teksty, to imię postaci i ich ubóstwo. Szerzej kwestię tożsamości Kodrusa z Kadłubkowego prologu rozważa J. DOMAŃSKI (*Prolog „Kroniki polskiej”...*, s. 21–23), który nie stawiając kropki nad „i”, zdaje się jednak skłaniać ku identyfikacji go z królem Aten: „W szczególności tożsamość Kadłubkowego Kodrusa ze zubożałym królem ateńskim czyniłaby z tej samej postaci łachmanów i purpury szczególnie dogodne, szczególnie autorowi *Kroniki* przydatne narzędzie aluzyjnego tylko na razie określenia jego własnej roli wobec owych *theatrales sollemnitates* [...]” (ibidem, s. 23). Żadnych wątpliwości dotyczących wspomnianego w prologu Kodrusa zdaje się nie mieć Zenon Kałuża („Legendarny król Aten postawiony tu został obok ateńskiego stratega i twórcy filozoficznej szkoły cyników”), który przy okazji podkreśla swoisty filhellenizm Kadłubka: „Horyzontem myślenia i miarą oceny, ideałem mądrości i doskonałości, przykładem dobrego i złego działania, modelem opowiadania o historii, a wreszcie niewyczerpanym źródłem anegdot w *Kronice polskiej* Wincentego Kadłubka jest Grecja [...]. Wspomniana permanentna obecność elementu greckiego w *Kronice* nie jest dziełem przypadku, lecz świadomego planu pisarskiego”. Zob. Z. KAŁUŻA: *Greckie interludia w trzeciej księdze „Kroniki” Kadłubka. W: Z dziejów filozoficznej refleksji nad człowiekiem. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jana Czerkawskiego (1939–2007)*. Red. P. GUTOWSKI, P. GUT. Lublin 2007, s. 89–91.

53 Podkreślenia – W.P.

54 Podkreślenia – W.P.

55 W celu porównania warto przytoczyć w całości wszystkie trzy wersje anegdoty. M. IUNIANUS IUSTINUS: *Epitoma historiarum philippicarum Pompei Trogi*. Ex recensione F. RUEHL. Lipsiae 1886, s. 21: „*Erant inter Athenienses et Dorienses simultatium veteres offensae, quas vindicatori bello Dorienses de euentu proelii oracula consuluerunt*. Responsum superiores fore, ni regem Atheniensium occi-

Polikratyka, Wincenty mógł przeczytać inwektywę pod adresem histrionów i mimów przypominającą nieco jego wycieczkę przeciwko widowiskom, którą zawarł w początkowej partii prologu⁵⁶.

Co do Atlasa i Etiopów, to Juliusz Domański, który skojarzył, jak wspomniano, te „egzotyczne realia” z fragmentem satyry siódmej (w. 32–34), sam zauważył, że u Juwenala pełnią inną funkcję i nie wykluczał innej ich proveniencji: „Ale pozostaje jeszcze żmudne szukanie Etiopów w tekstach dwunastowiecznych erudytów, gdzie może się ujawnić źródło również całego Kadłubkowego konceptu”⁵⁷. Źródła Kadłubkowego konceptu wskazać nie umiemy, ale przynajmniej jednego Etiopczyka mógł Wincenty znaleźć w *Dziejach Apostolskich* (8, 27), gdzie mowa o urzędniku królowej etiopskiej Kandaki („vir aethiops eunuchus potens Candacis reginae Aethiopia”), który zawędrował także do *Policraticusa* (VII 17)⁵⁸. Jednak raczej to nie on zainspirował Wincentego do sentencjonalnej uwagi o gwiazdach, które nie ciemnieją, nawet jeśli wskazują na nie „szkaradne palce Etiopów”. O wiele bardziej interesująca jest inna wzmianka o Etiopach, mianowicie w dziesiątym rozdziale siódmej księgi *Polikratyka*, w którym autor broni między innymi prawa do korzystania (ostrożnego i roztropnego, rzecz jasna) z dziedzictwa pogan. W tym właśnie kontekście Jan z Salisburys pisze:

dissent. Cum ventum esset in bellum, militibus ante omnia custodia regis praecipitur. Atheniensibus eo tempore rex Codrus erat, qui et responso dei et praeceptis hostium cognitis permutato regis habitu pannosus, sarmenta collo gerens castra hostium ingreditur. Ibi in turba obsistentium a milite, quem falce astu convulneraverat, interficitur. Cognito regis corpore Dorienses sine proelio discedunt. Atque ita Athenienses virtute ducis pro salute patriae morti se offerentis bello liberantur”. IOANNES SARESBERIENSIS: *Policraticus...*, T. 1, s. 242; „Dorenses cum Atheniensibus pugnaturo de euentu praelii oracula consuluerunt. Responsum est superiores fore, ni regem Atheniensium occidissent. Cum uentum esset in bellum, militibus ante omnia custodia regis praecipitur. Atheniensibus eo tempore rex Codrus erat. Qui, responso dei et praeceptis hostium cognitis, mutato regis habitu, sarmenta collo gerens castra hostium ingreditur. Ibi turba obsistentium a milite, quem falce percusserat, interficitur. Cognito regis corpore, Dorienses sine proelio discedunt. Atque ita Athenienses uirtute ducis, pro salute patriae morti se offerentis, bello liberantur”. *Chronica Polonorum*, s. 73: „Dorenses contra Athenienses preliaturi oraculum consulunt. Quibus respondetur <superiores fore>, ni hostium occidissent regem. Quo cognito rex Atheniensium Codrus permutat habitum, pannosus castra hostium ingreditur, militem ex industria falce uulnerat et a uulnerato occiditur. Hostes corpore cognito sine proelio discedunt. Sic uirtus regis proprie discrimine mortis patriae salutem mercatur”.

⁵⁶ IOANNES SARESBERIENSIS: *Policraticus...*, T. 1, s. 245 (IV 4): „Nam de histrionibus et mimis, scurris et meretricibus, lenonibus et huiusmodi prodigiis hominum, quae principem potius oportet exterminare quam fouere, non fuerat in lege mentio facienda; quae quidem omnes abominationes istas non modo a principis aula excludit, sed eliminat a populo Dei”.

⁵⁷ J. DOMAŃSKI: *Prolog „Kroniki polskiej”...*, s. 50.

⁵⁸ IOANNES SARESBERIENSIS: *Policraticus...*, T. 2, s. 356.

Sapienta siquidem fons quidam est de quo egrediuntur flumina quae irrigant omnem terram, et non modo ortum deliciarum diuinae paginae replent sed etiam ad gentes pertranseunt ut nec etiam Ethiopibus omnino desint⁵⁹.

Zdanie to nawiązuje wyraźnie do Księgi Rodzaju (1, 10, 13), gdzie mowa o rzece wypływającej z Edenu i dającej początek czterem innym, z których druga, o nazwie Gichon (według Biblii Tysiąclecia), opływa cały kraj Kusz, czyli Etiopię:

Et fluvius egrediebatur de loco voluptatis ad irrigandum paradysum, qui inde dividitur in quattuor capita. [...] Et nomen fluvii secundi Gehon: ipse est qui circuit omnem terram Aethiopiae⁶⁰.

Wersety te zapewne znane były Wincentemu, ale poza wzmianką o Etiopii nie sposób dostrzec jakiegoś bliższego ich związku z przywołanym fragmentem prologu. Inaczej jest w przypadku *Polikratyka*, gdzie mowa jest właśnie o Etiopach (a nie o Etiopii) jako ludziach, którzy wprowadzie są najbardziej oddaleni od źródeł mądrości, ale mimo to nie są jej zupełnie pozbawieni. W gruncie rzeczy to samo mówi o sobie, dość przewrotnie operując topiką skromności, Wincenty: jestem karłem, ale dźwigam brzemień Atlasa; jestem Etiopczykiem i mam szkaradne palce, ale nimi wskazuję na światło mądrości i bynajmniej go nie przysłaniam ani nie zaciemniam. Na tym jednak podobieństwo między dwunastowiecznymi autorami się nie kończy. Otóż kontynuując swą myśl o źródłach mądrości docierających nawet do Etiopów, Jan z Salisbury pisze:

Inde sunt floridi redolentes et fructiferi gentium orti, quos si forte simplex lector ingreditur, semper poetici illud meminerit:

Qui legitis flores et humi nascentia fraga,
frigidus, o pueri, fugite hinc, latet anguis in herba.

Nam et poma Hesperidum, quae draco peruigil seruat, nullus asportat ignauus aut qui scripturas non quasi uigilans legerit sed quasi dormitans sompniauerit ac si ad finem legendorum utens calcaribus properet. Certum est quia fidelis lector et prudens et qui litteris ex amore inuigilat, uitia semper excludit et in omnibus accedit ad uitam. Hinc est illud

⁵⁹ Ibidem, s. 134 („Mądrość bowiem jest źródłem, z którego wypływają rzeki nawadniające całą ziemię i które wypełniają nie tylko rajski ogród Pisma Świętego, ale docierają też do pogan i nawet Etiopczycy nie są ich wcale pozbawieni”).

⁶⁰ *Biblia Sacra Vulgatae editionis* [...]. Cura A. ARNDT. T. 1. Ratisbonae 1903, s. 5.

doctoris doctorum Ieronimi: Ama scientiam scripturarum et
carnis uitia non amabis⁶¹.

Mamy więc nie tylko Etiopów, lecz także jabłka z ogrodu Hesperyd, brakuje więc tylko... Atlasa. Nawet jeśli nie jesteśmy jeszcze u źródła Kadłubkowego konceptu, to chyba jest ono już w zasięgu wzroku. Sam koncept zaś – porównanie się do Pigmeja dźwigającego brzemień Atlasa – w kontekście *Polikratyka* można interpretować następująco: to ja jestem Atlasem, który nie tylko dźwiga brzemień nie do udźwignięcia przez innych (może poza Herkulesem, ale na pewno nie przez Pigmeja), lecz także – jako *lector fidelis et prudens et qui litteris ex amore inuigilat* (odniesienie tych słów do narratora prologu, który sam liczył na takiego czytelnika, nie wydaje się zbyt wielkim nadużyciem⁶²) – przynosi hesperyjskie jabłka, to jest skarby mądrości ukryte nawet w pismach pogan.

Piątego rzekomego „juwenalium” Kadłubka – dwukrotnie użytego wyrażenia *sacer senatus* (*Prolog*, 2, ks. I 13) – w pismach Jana z Salisbury nie udało się znaleźć. Jednakże związek tego wyrażenia z jedenastą satyrą Juwenala (w. 29), na co zwróciła uwagę Katarzyna Chmielewska, jest więcej niż wątpliwy. Rację mieli raczej Oswald Balzer, a następnie Ambroży Bogucki, którzy widzieli w nim termin prawniczy, popularny w czasach późnego Cesarstwa Rzymskiego⁶³.

61 IOANNES SARESBERIENSIS: *Policraticus...*, T. 2, s. 134 („Stąd są owe kwitnące, wonne i owocodajne ogrody pogan, które jeśli przypadkiem nawiedzi prosty czytelnik, niech zawsze pamięta słowa poety:

Uciekajcie chłopcy, którzy kwiaty zbieracie i poziomki:

Waż zimny czai się wśród ziół [Verg. *Ecl.* III 92–93].

Albowiem i jabłek hesperyjskich, strzeżonych przez czujnego smoka, nie przyniesie żaden próżniak ani ten, kto zamiast czytać uważnie, przysypia lub spieszy się do końca lektury jakby kłuty ostrogami. Nie ulega wątpliwości, że uważny i roztropny czytelnik, który z miłości wertuje księgi, zawsze odrzuci to, co błędne, i we wszystkim znajdzie to, co życiodajne. Stąd owa rada uczonemu nad uczonymi, św. Hieronima: Miłuj mądrość zawartą w księgach a występki ciała miej w nienawiści”.

62 Zob. *Kronika polska*, s. 6: „To na koniec wypraszam sobie u wszystkich, aby nie każdemu pozwalano nas osądzać, lecz tylko tym, których zaleca wytworny umysł lub wybitna ogłada, zanim nas jak najsumiennie nie rozpoznają. Tylko bowiem rozgryziony imbir smakuje i **nic nas nie zachwyci, na co spojrzymy [tylko] mimochodem**. Atoli bezprawiem jest osądzać sprawę **bez dokładnego rozpoznania**” (podkr. – W.P). Dający się wyinterpretować z wyróżnionych słów *modus legendi* wydaje się zadziwiająco zgodny z ideałem czytelnika zarysowanym przez autora *Polikratyka*.

63 O. BALZER: *Pisma pośmiertne*. T. 1: *Studium o Kadłubku I...*, s. 447; A. BOGUCKI: *Terminologia polityczna w „Kronice” mistrza Wincentego*. „*Studia Źródłoznawcze*” 1976, T. 20, s. 61: „Ze źródeł prawa rzymskiego przejęte zostały nazwy zgromadzeń: *senatus* lub *sacer senatus, consistorium, concio*. [...] Wyraz *senatus* nie był używany we wcześniejszym średniowieczu. Przymiotnik *sacer* występował w cesarstwie rzymskim w epoce dominatu w nazwach instytucji cesarskich; wszystko, co doty-

Co ciekawe, zaczął on być ponownie stosowany w odniesieniu do instytucji współczesnych w czasach bliskich Wincentemu, bo od lat czterdziestych XII wieku (najstarszy zachowany dokument to przywilej z 1148 roku opieczetowany *sigillo sacri senatus*) w związku z nieco wcześniejszym (1144) reaktywaniem senatu rzymskiego (*restauratio* lub *renovatio senatus*)⁶⁴. Wyrażenie *sacer senatus* jest więc być może nie tylko reminiscencją z lektur prawniczych Wincentego, lecz także aluzją do niemal współczesnych mu prób przywracania do życia rzymskich instytucji prawnych i ustrojowych.

Wnioski z dotychczasowych rozważań pozostawiamy mediewistom, a zwłaszcza kadłubkologom, do których grona piszący te słowa niestety nie należy. W tym miejscu możemy się ograniczyć jedynie do sformułowania dwóch sugestii. Po pierwsze, wydaje się, iż z listy autorów cytowanych przez Wincentego można z dużym prawdopodobieństwem wykreślić Juwenalisa. Odnotowane przez badaczy i wydawców miejsca wspólne *Satyr* i *Kroniki* albo wspólne nie są (Kodrus z prologu, *sacer senatus*), albo są przytaczane z drugiej ręki (*scribendi cathetes, rara avis, cachinno concutitur*)⁶⁵. Jeśli tak jest w istocie, to nie można wykluczyć, że podobnie ma się rzecz w przypadku innych autorów. Oznacza to, że dalsze badania prowadzone w tym kierunku mogłyby przynieść jeszcze wiele nowych ustaleń o technice pisarskiej Wincentego i zweryfikować w niejednym punkcie dotychczasową wiedzę na temat erudycji Kadłubka, tym samym zaś pomóc przeniknąć tajemnicę jego studiów i lektur oraz rozjaśnić niektóre ze spornych miejsc (takich jak wzmianka o Etiopach) w jego *Kronice*⁶⁶. Po drugie, za prawdopodobne (lub przynajmniej za możliwe) należy uznać, że wymienione „juwena-

czyło cesarstwa, uważane było za święte”. K. CHMIELEWSKA: *Rola wątków i motywów klasycznych...*, s. 94.

64 I. BAUMGÄRTNER: *Rombeherrschung und Romerneuerung. Die römische Kommune im 12. Jahrhundert*. „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken” 1989, Bd. 69, s. 27–52.

65 D. Borawska ujęła to nieco bardziej dosadnie: „Wytypowane zapożyczenia Wincentego wydają się dosyć naciągane [...]”. Zob. D. BORAWSKA: *Mistrz Wincenty w nowym wydaniu i opracowaniu...*, s. 348.

66 W tym miejscu raz jeszcze warto przywołać – jako niezwykle cenne i pouczające *exemplum* – filologiczne dociekania J. Mańkowskiego, który w Kadłubkowym wywodzie na temat imienia Mieszka (*Kronika polska*, s. 51) zauważył godne uwagi zbieżności z egzegetycznymi wskazówkami Hugona od św. Wiktora, co uczonemu nie tylko pomogło wyjaśnić sens analizowanego fragmentu, lecz także skłoniło go do ponownego podniesienia kwestii formacji intelektualnej Wincentego i jego potencjalnych związków z wiktorynami i samym Hugonem. Zob. J. MAŃKOWSKI: „*Caecitas*” i „*illustratio*”, „*bellum bonum*” i *chrzest Mieszka...*, s. 102–111. Na temat trwającego od dziesięcioleci sporu o miejsce studiów Kadłubka zob. także A. LIS: *Spory wokół biografii mistrza Wincentego Kadłubka*. Lublin 2013, s. 83–110 (zdaniem autora, „miejscem pobierania nauk wydaje się – zgodnie z wywodami Balzera i Kürbisówny – Paryż”).

lia” autor *Kroniki* zapożyczył z pism Jana z Salisbury. Innymi słowy, obserwacje poczynione w niniejszym studium dostarczają, jak mięci mam, dodatkowych argumentów tym wszystkim badaczom, którzy o takie czy inne związki obu pisarzy podejrzewali i podejrzewają nadal. Obydwoma rękami podpisujemy się pod słowami Jerzego Mańkowskiego, który wskazał kilka innych podobnych miejsc w *Kronice* i *Polikratyku*, by następnie stwierdzić:

Wcale nie jestem do końca przekonany, że Kadłubek czytał Jana z Salisbury; jeszcze mniej byłoby podstaw do przypuszczeń, że kiedykolwiek zetknęli się z sobą. Wydaje mi się jednak, że nie można nie pytać, skąd tyle wspólnych u nich motywów i wątków. Może warto by te ich „miejsca wspólne” odnotowywać, katalogować? Bo to jednak trochę zastanawiające, że dwóm pisarzom w odległych od siebie krajach przychodzi do głowy, żeby z tych samych źródeł – Geliusza, Justynusa, Izydora itp. – zapożyczać te same fragmenty, przykłady⁶⁷.

Na koniec jeszcze jedna uwaga dotycząca „greycyzmu Juwenala”. Niezależnie od tego, skąd Wincenty go zapożyczył, obecność tego wyrażenia zarówno w *Kronice*, jak i w co najmniej dwóch tekstach Jana z Salisbury, pozwala w „greycyzmie” tym widzieć coś więcej niż tylko osobliwy (krypto)cytat, a mianowicie jeden z toposów świadczących o ciągłości śródziemnomorskiej kultury⁶⁸. Jest on ściśle związany z innym motywem – wielości ksiąg (*copia* lub *multitudo librorum*), poświęconym po raz pierwszy w *Księdze Koheleta* (12, 12), współcześnie coraz częściej interpretowanym jako artykulacja ponadczasowego problemu nadmiaru informacji⁶⁹. Wśród różnych przyczyn tego zjawiska od czasów starożytnych wskazywano poligrafię, rozumianą, zgodnie z etymologią wyrazu, jako wielopisarstwo, szczególna produktywność niektórych autorów wysyłających w świat raz po raz kolejne księgi. Mogła ona wynikać z pracowitości, ale mogła też być rezultatem patologii, którą właśnie za Juwenalisem określano często jako *scribendi cacoethes*, niekiedy także *libido* lub *pruritus* (*prurigo*) *scribendi*, a którą dziś nazwalibyśmy po prostu grafomanią. Tak rozumianej żądzy czy

⁶⁷ *Onus Athlanteum...*, s. 468–469 (głos w dyskusji).

⁶⁸ Por. *Słownik terminów literackich*. Red. J. SŁAWIŃSKI. Wrocław 2000, s. 584 (hasło *Topos*).

⁶⁹ Zob. D. BAWDEN: *Information Overload*. London 2001; A.M. BLAIR: *Too Much to Know. Managing Scholarly Information before the Modern Age*. New Haven–London 2010; W. PAWLAK: *Wielość ksiąg jako problem erudycji humanistycznej*. W: IDEM: *De eruditione comparanda in humanioribus. Studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*. Lublin 2012, s. 143–235.

namiętności pisania jeden z dialogów z cyklu *De remediis utriusque fortunae* (I 44) poświęcił Francesco Petrarca⁷⁰. Jak bardzo zagadnienie to było mu bliskie, świadczy fakt, że dotyczy go także jeden z listów (XIII 7) ze zbioru *Familiares*⁷¹. Patologia ta nie uszła również uwadze Erazma z Rotterdamu, który wspomina o niej w jednej z *Rozmów potocznych*⁷². Uskarżają się na nią szesnastowieczni bibliografowie, dla których nadmiar książek stanowił poważny problem; jeden z nich radził nawet, by panujący nagradzali autorów pod warunkiem, że nie będą więcej pisali⁷³. W 1621 roku na zalew książek spowodowany nieposkromioną grafomanią, za którą kryje się żądza sławy, użalał się Robert Burton w słynnej *Anatomii melancholii*⁷⁴. Mniej więcej w tym samym czasie niejaki Nicolaus Mulerius wystawiał Mikołaja Kopernika za to, że obca mu była mania pisania⁷⁵, nieco później zaś (w 1650 roku) cytowany już Adam Gdaczusz usprawiedliwiał się z wydania drukiem swojej *Postylli*, choć nie przeczył, że „już postyl dosyć na świecie, tak że kto teraz postyllę pisze, zda się, jakoby słońcu na niebie światłości przydawał”, i że „tenet insanabile multos / scribendi cacoethes”, to znaczy (jak mogliśmy już przeczytać), „Wiele ich na tę niemoc choruje / Że drugi chciwie księgi spisuje”⁷⁶. Według francuskiego kapucyna Zacharie de Lisieux, znanego bardziej jako Petrus Firmianus, niemoc ta (*scribendi libido*) była tak rozpowszechniona, że zaliczył ją

70 Zob. F. PETRARCA: *De scriptorum fama*. In: IDEM: *Heilmittel gegen Glück und Unglück. De remediis utriusque fortunae*. Lateinisch-deutsche Ausgabe in Auswahl übersetzt und kommentiert von R. SCHOTTLAENDER. Hrsg. E. KESSLER. München 1988, s. 96-105.

71 Zob. Franciscus Petrarca abbatii sancti Benigni S.P.D. In: IDEM: *Epistolae de rebus familiaribus et variae*. Studio et cura I. FRACASSETTI. Vol. 2. Florentiae 1862, s. 242-248.

72 D. ERASMUS ROTERODAMUS: *Colloquia*. Curavit G. STALLBAUM. Lipsiae 1828, s. 301 (*ΠΙΠΕΥΣ ΑΝΙΠΠΙΟΣ, sive Ementita nobilitas*): „Adde huc, quod haec regio scattet iuvenibus eruditulis, qui mira tenentur scribendi libidine, ne dicam scabie”.

73 J.J. FRIES: *Bibliotheca instituta et collecta* [...]. Zürich 1583, k. 5v: „[...] Satyricus ille poeta inquit, Tenet insatiabile multos scribendi Cacoethes, quibus Principes, uti olim Sylla, dare debeant praemium, sub ea conditione, ne quid postea scriberent”. Cyt. za: D. WERLE: *Copia librorum. Problemgeschichte imaginierter Bibliotheken 1580-1630*. Tübingen 2007, s. 57.

74 Zob. R. BURTON: *The Anatomy of Melancholy*. Eds. T. C. FAULKNER, N.K. KIESLING, R.L. BLAIR. With an introduction by J.B. MAMBOROUG. Vol. 1. Oxford 1989, s. 8-10 („Democritus Junior to the Reader”).

75 N. MULERIUS: *Nicolai Copernici Torinensis astronomia instaurata* [...]. Groningae 1617; [*Nicolai Copernici Vita*]: „Porro quod nullum scribendi cacoethes passus sit, vel hinc potest esse manifestum, quia nihil ab eo scriptum memoratur, ante huius divini operis [scil. *De revolutionibus* - W.P.] editionem”. Cyt. za: NICOLAUS COPERNICUS: *Gesamtausgabe*. Bd. 9: *Biographia Copernicana: die Copernicus-Biographien des 16. bis 18. Jahrhundert. Texte und Übersetzungen*. Bearb. A. KÜHNE, S. KIRSCHNER. Berlin 2004, s. 52.

76 A. GDACJUSZ: *Wybór pism...*, s. 170.

do dwunastu najpoważniejszych patologii swojej epoki⁷⁷. W drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII wieku grafomania pojawia się stale w opisie różnego rodzaju niedomagań trapiących uczonych, jako jeden ze znaków rozpoznawczych fałszywej erudycji, szarlatanerii naukowej lub tego, co Michael Lielienthal nazwał „makiawelizmem literackim”⁷⁸. Również publicystyka oświeceniowa nie pozostała obojętna wobec wyzwań związanych z nadprodukcją książek i z jedną spośród jej przyczyn, grafomanią, czego dowodzi artykuł Ignacego Krasickiego w 77. numerze „Monitora” z 23 września 1772 roku *O kakoecie czyli grafomaństwie*, nawiązujący do analogicznego tekstu we francuskiej („Le Spectateur ou le Socrate Moderne”) edycji angielskiego „Spectatora”. Z artykułu Krasickiego polscy czytelnicy mogli się dowiedzieć, że:

Jest jedna choroba, o której Hipokrates i Galenus zapomnieli; Juvenalis, choć nie tego kunsztu, przecież uczynił o niej wzmiankę w położonym tekście dyskursu tego i jej nazwisko obwieścił: *cacoethes*, co z greckiego znaczy chęć niepomiarowaną pisanania. Choroba ta wzmagała się nieznanie, teraz tak prawie powszechna jak ospa. Ta tylko jej od ospy różnica, iż ospa raz odbyta nie wraca się; kakoeta, jak raz głowę opakuje, trwa nieustannie i coraz bardziej dokucza. Różne na te choroby lekarstwa wymyślone, i chłodzące, i palące – nie pomogły. Żli pisarze, abo kakoecistowie, zarazy nie pozbyli – i owszem, więcej ich pismom ogień częstokroć pomógł, niżli zaszkodził, straszna więc ta choroba, którą lekarstwa powiększają⁷⁹.

77 PETRUS FIRMIANUS: *Saeculi Genius*. Parisiis 1659, s. 32. Por. D. BARTOLI: *Dell’Huomo di lettere difeso et emendato*. Roma 1650, s. 324–326. Wspomnieć też warto rozdział *De ΠΟΛΥΓΡΑΦΙΑ* w dziele GUILJELMA SALDENA: *De libris varioque eorum usu et abusu libri duo*. Amstelodami 1688, w którym autor wyjaśniał między innymi: „*Quid proprie Cacoethes? Vox illa quo sensu a Juvenale usurpata?*” (s. 4–5).

78 Zob. A. FRITSCH: *Dissertatio de vitiiis eruditorum*. Rudolstadii 1676, s. 19–24 (Cap. VI: „*De Scribendi Pruritu*”); A. LAUB, W. SCHWARTZ: *Dissertatio moralis de peccatis eruditorum*. Helmestadii 1696, k. b4r („*Insanabile scribendi cacoethes*”); M. LILIENTHAL: *De machiavellismo literario, sive De perversis quorundam in Republica Literaria inclarescendi artibus dissertatio historico-moralis*. Regiomonti et Lipsiae 1713, s. 10–15; J.B. MENCKE: *De charlataneria eruditorum declamationes duae*. Amstelodami 1715, s. 21–25; J.G. BÜCHNER: *Schediasma historico-literarium de vitiorum inter eruditos occurrentium scriptoribus [...]*. Lipsiae 1718, s. 101–104 („*Scribendi pruritus*”).

79 I. KRASICKI: *Pisma wybrane*. Oprac. Z. GOLIŃSKI, M. KLIMOWICZ, R. WOŁOSZYŃSKI. Red. T. MIKULSKI. T. 3. Warszawa 1954, s. 75. Na temat tego artykułu zob. I. CHRZANOWSKI: *Krasicki jako autor „Monitora” z roku 1772*. „*Pamiętnik Literacki*” 1904, T. 3, nr 2, s. 292; Z. SINKO: „*Monitor*” wobec angielskiego „*Spectatora*”. Wrocław 1956, s. 184–186. Zob. też: *An Essay on the Cacoethes Scribendi or Itch of Writing*. „*Town and Country Magazine or Universal Repository of Knowledge*,

O żywotności „grecozmu Juwenala” świadczy także znamienna refleksja, a właściwie inwektywa Zenona Przesmyckiego z początku XX wieku:

Przymus szkolny z wielokrotną niesłychanie liczbę czytelników, niezdolnych wskutek swego pseudowykształcenia do korzystania z poważnej produkcji literackiej czy naukowej, a natomiast ciekawych niezmiernie wszelkiego rodzaju aktualności, spragnionych nie wiedzy, lecz wiadomości. Jednocześnie ta sama hiperprodukcja niedokształconych ludzi wywołała prawdziwą epidemię pisania, *scribendi cacoethes*, powiedziała, przekręcając *κακον ηθος*, Juwenalis⁸⁰.

Śmiem twierdzić, że pod tymi słowami podpisałby się również błogosławiony Wincenty.

Instruction and Entertainment” 1778, vol. 10, December, s. 653–655. Więcej na temat *scribendi cacoethes* w angielskim piśmiennictwie drugiej połowy XVIII wieku. P. KEEN: *Literature, Commerce and the Spectacle of Modernity, 1750–1800*. Cambridge–New York 2012, s. 91–94.

80 Z. PRZESMYCKI: *Walka ze sztuką*. W: IDEM: *Wybór pism krytycznych*. Oprac. E. KORZENIOWSKA. T. 2. Kraków 1967, s. 48 (pierwodruk: „Chimera” 1901, [T.] 1, z. 2). W podobnym duchu, choć bez cytowania „grecozmu Juwenala”, wypowiedział się nieco później (1912) J.N. Baudouin de Courtenay: „Bardzo dotkliwą szkodę może przynosić uczenie literatury. Obarcza ono pamięć mnóstwem szczegółów niepotrzebnych, rozwija chorobliwą skłonność do erudycji, do popisywania się nieprzetrawionymi i powierzchownymi sądami o autorach, jednym słowem do blagi, a często także do grafomanii, stanowiącej prawdziwą plagę naszych czasów”. J.N. BAUDOUIN DE COURTENAY: *Wychowanie współczesne jako stała przyczyna zdegenerowania*. W: IDEM: *Dzieła wybrane*. T. 6. Warszawa 1983, s. 161.

Wiesław Pawlak

“Juvenal’s Greek”

Glosses to prologue of *Chronicle* by Master Wincenty

Summary

The subject-matter of the article constitutes a small fragment of the prologue to *Chronicle* by Master Wincenty, called Kadłubek (approx. 1150–1223), namely *scribendi cathetes* so far identified with Juvenal’s Greek, that is the expression *scribendi cacoethes*, known from the seventh satire (VII 52) of the Roman poet. In this philological study, the author of the article questions the findings reached by predecessors and points to the possibility of borrowing a quotation from works by John of Salisbury, a poem entitled *Entheticus de dogmate philosophorum* (*Entheticus maior*) or one of the letters addressed to William Briton. In order to accept this hypothesis, the author pays attention to other textual

similarities between the *Chronicle* of the Polish historian and works written by the English writer, especially a treatise called *Policraticus*. The analogies point to the possibility of using the works by John of Salisbury, and, what is more, constitute a starting point for further considerations on biography and intellectual formation of Master Wincenty. In the last part of the article, the author paid attention to a relative popularity and topicality of Juvenal's Greek in the Polish and European literature from the 14th to the 20th century, starting from Francesco Petrarca and finishing with Zenon Przesmycki.

Wiesław Pawlak

« Le grecquisme de Juvénal »

Les gloses pour le prologue de *Chroniques* du Maître Vincent

Résumé

L'objectif de recherches est un petit fragment du prologue des *Chroniques* du Maître Vincent, appelé Kadlubek (environ 1150–1223), *scribendi cathetes*, dans les études précédentes identifié avec le grecquisme de Juvénal, c'est-à-dire avec l'expression *scribendi cacoethes*, connue de la septième satire (VII 52) du poète romain. Dans son étude philologique l'auteur de l'article questionne des conclusions des prédécesseurs et démontre une possibilité de l'emprunt de la citation des écrits de Jean de Salisbury – du poème *Entheticus de dogmate philosophorum* (*Entheticus maior*) ou d'une des lettres adressées à William Briton. Pour soutenir cette hypothèse l'auteur attire l'attention sur d'autres similarités textuelles entre les *Chroniques* de l'historien polonais et des oeuvres de l'écrivain anglais, surtout le traité *Policraticus*. Ces analogies suggèrent la possibilité d'utilisation des oeuvres de Jean de Salisbury et, en plus, constituent un point de départ pour la réflexion sur la biographie et la formation intellectuelle du Maître Vincent. Dans la dernière partie de l'article l'auteur aborde la question de la popularité et vivacité relatives du grecquisme du Juvénal dans les littératures polonaise et européenne au cours des XIV^e–XX^e siècles, à partir de Francesco Pétrarque jusqu'à Zenon Przesmycki.